

Za mało czasu na spalenie odpadów medycznych

RECYKLING Jest problem z utylizacją odpadów medycznych w ciągu 72 godzin. Rozwiązaniem byłaby **możliwość ich dłuższego magazynowania** podczas epidemii na terenie instalacji – ograniczyłyby to ryzyko, że będą zalegać przy szpitalach

Katarzyna Nocun
katarzyna.nocun@infor.pl

Wprost proporcjonalnie do nasilenia epidemii rośnie ilość śmieci, które trafiają do spalarni odpadów medycznych i przemysłowych. Większa liczba zakażonych i hospitalizowanych to więcej odpadów pakowanych do czerwonych worków.

Ilość odpadów medycznych wytwarzanych przez szpitale w związku z pandemią wzrosła co najmniej o połowę – szacuje Karina Szafranek-Braś, wiceprezes Związku Pracodawców Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów (ZPTPO).

Szpitale chcą pozbyć się odpadów niebezpiecznych jak najszybciej, by nie tworzyć dodatkowego zagrożenia epidemicznego, dlatego spalarnie pracują na pełnych obrotach. Skupiają się przede wszystkim na unieszkodliwianiu odpadów medycznych, inne, np. przemysłowe, muszą poczekać, gdyż mogą być dłużej magazynowane zarówno przez wytwórcę, jak i instalację.

Odpad zakaźny, czyli wszystko

Niekiedy jednak moce przerobowe nie wystarczają: szpitale muszą czekać. Pod koniec grudnia śmieci w czerwonych workach leżały na terenie Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. – Odpadów medycznych jest dwa, trzy razy więcej niż przed epidemią – mówi Katarzyna Malinowska-Olczyk, rzeczniczka szpitala. Jak wyjaśnia, powodem jest to, że wszystkie śmieci wytwarzane przez pacjentów covidowych, np. zwykła plastikowa butelka, są klasyfikowane jako odpad medyczny niebezpieczny.

Szpitale jako odpad medyczny niebezpieczny traktują niekiedy resztki jedzenia, a także styropianowe pojemniki, w których dostarczane są pacjentom posiłki. Do tego dochodzą zużyte przez personel odzież ochronna, maseczki i rękawiczki.

Białostocki szpital poradził sobie z problemem dość szybko. Jednostka ma podpisaną umowę na odbiór odpadów oraz własną spalarnię. – Był problem z jej uruchomieniem po modernizacji. W okresie między Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem odbyło się spalanie testowe, a obecnie pracuje ona już na pełnych obrotach – zaznacza rzeczniczka. Zapewnia, że wkrótce odpady medyczne będą spalane na bieżąco.

Nie wszystkie jednostki jednak mają ten komfort – muszą polegać na spalarniach zewnętrznych.

Taniej nie będzie

Powodem odpadowego problemu w szpitalach są także ceny za odbiór i zagospodarowanie śmieci, które w ostatnich miesiącach poszybowały w górę (pisaaliśmy o tym w DGP nr 211/2020, „Koszty wywozu odpadów zaczynają dawać szpitalom”). Na nowe stawki wpłynęły koszty dostosowania instalacji do nowych, jeszcze bardziej rygorystycznych wymogów prawnych, jak również wzrost kosztów pracy, ceny energii oraz uszczelnienie rynku odpadowego – wyjaśniają przedstawiciele branży. Firmy, które wcześniej odbierały odpady po zaniżonych kwotach, nie były w stanie sprostać wyśrubowanym wymaganiom i po zaostrożeniu przepisów wypadły z rynku.

Przedstawiciele spalarni wskazują także na rosną-

ce wymagania jednostek medycznych dotyczące m.in. liczby i rodzaju pojemników, częstotliwości odbioru odpadów i godzin ich odbioru przez firmę. Do tego dochodzą problemy z płynnością finansową niektórych jednostek. Przedstawiciele Regionalnego Szpitala Specjalistycznego w Grudziądzu stos czerwonemu workom na terenie placówki wyjaśniali wzrostem ilości odpadów, których spalarnie nie są w stanie na bieżąco spalać. Z kolei Bydgoski Zakład Utylizacji Odpadów Medycznych, gdzie kierowane są odpady z grudziądzkiego szpitala, zaznaczał, że nie płaci on za usługi i ma dług przekraczający 800 tys. zł. Wkrótce potem lokalne media informowały, że lecznica uregulowała część płatności za odbiór i utylizację odpadów.

Zbyt krótki czas

W dodatku odpady medyczne niebezpieczne podlegają szczególnym obostrzeniom. W zależności od ich rodzaju, a także temperatury, mogą być tymczasowo magazynowane maksymalnie przez 72 godziny.

Karina Szafranek-Braś zaznacza, że pomógłby wydłużenie – na czas pandemii – dopuszczalnego czasu magazynowania odpadów medycznych na terenie instalacji oraz umożliwienie ich magazynowania w odpowiednio przygotowanym miejscu nieujętych pozwoleniem, także na terenie instalacji. – To odciążałoby szpitalne magazyny – przekonuje. I dodaje, że branża apelowała, m.in. do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, by takie rozwiązania czasowo wprowadzić.

Przepisy antycovidowe tego jednak nie przewidują. Resort

Kłopotliwe odpady medyczne



Co jest odpadem medycznym:

- ✓ krew i jej produkty
- ✓ ostre przedmioty i narzędzia (łży, skalpele, strzykawki, pipety)
- ✓ pozostałości po zabiegach (materiały opatrunkowe, rękawice)
- ✓ odpady biologiczne i materiały zanieczyszczone wydzielinami
- ✓ szczątki ludzkie, kultury mikrobiologiczne
- ✓ farmaceutyki

98,0
proc.

prawdopodobieństwo wystąpienia czynników infekcyjnych na odpadach osób hospitalizowanych

Fot. Miska-Studio, Shutterstock

Jak było przed epidemią:

- 44 tys. ton odpadów medycznych było wytwarzanych rocznie
- 40 tys. podmiotów wytworzyło około 121 tys. ton odpadów medycznych w latach 2011–2013
- 90 proc. z nich to odpady niebezpieczne
- 1/5 odpadów medycznych (łącznie) pochodziła z województw śląskiego i mazowieckiego
- 59 tys. ton na rok odpadów medycznych i weterynaryjnych wynosił moc przerobowa 29 spalarni

Zródło: Krajowy Plan Gospodarki Odpadami, raport NIK z 2015 r. „Odpady medyczne i weterynaryjne – warunki unieszkodliwiania” – prezentacja z archiwalnej strony Ministerstwa Środowiska

przywrócił natomiast przepisy, które obowiązywały podczas pierwszej fali epidemii (ustawa z 9 grudnia 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw; Dz.U. z 2020 r. poz. 2255). Decyzją wojewody odpady medyczne o właściwościach zakaźnych mogą trafić do spalarni odpadów komunalnych w sytuacji, gdy na obszarze województwa nie ma technicznych i organizacyjnych możliwości ich unieszkodliwienia zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wówczas mogą zostać spalone w temperaturze nie niższej niż 850 st. C. Jednak – co podkreślają przedstawiciele bran-

ży – odpady medyczne i inne niebezpieczne muszą być utylizowane w temperaturze minimum 1100 st. C. Wynika to z wymogów bezpieczeństwa epidemicznego.

Kryzys związany z odpadami medycznymi nasilił się pod koniec listopada i w grudniu. Ostatnio sytuacja nieco się uspokoiła, ale nie wiadomo, co przyniosą kolejne miesiące. Część ekspertów sygnalizuje, że można spodziewać się trzeciej fali epidemii. Dlatego potrzebne są doraźne rozwiązania, ale także zmiana podejścia – mówią przedstawiciele branży. Obecnie, jak wskazują, problemem jest otrzymanie decyzji środowiskowych dotyczących najprostszyc innowacji czy modernizacji, nie wspominając o nowych inwestycjach.